

KRYSTYNA NANKIEWICZ

ur. 1943; Żabno-Kolonia



Miejsce i czas wydarzeń	Żabno-Kolonia, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Etnografia Lubelszczyzny, obrzędowość doroczna, żniwa, kosa, sierp, kładzenie strzechy, dziesiątki, kopa, kombajn, traktor, maszyna trybówka

Traktorów i kombajnów dawniej nie było

Kosą się kosiło, a jak nie to sierpem. Sierpem to już mało. Sierpem, to się tak rżnęło, jak trzeba było słomę na strzechę. Później chłop cepami wymłócił. I z tego kręciły jakieś, kikuty nazywały. I pokrywały dach tym. [Sierpem słoma była] równo ucięta i snopki równiutko, jeszcze tak się wzięło, o podłogę wyrównało, i kreciło się.

Były dziesiątki, no to dziesięć się stawiało rzędem. Sześć to była kopa. Sześć takich dziesiątek, to kopa. Postawiło się jedną kopę, później się zrobiło przerwę, znowuż druga, i się liczyło ile tych kop się ukosiło. Później dopiero pamiętam, jak jeszcze jeden kombajn przyszedł tam do nas na Kolonię, tam jeden se najął, to oj! Ludzi się naschodziło, dzieci się naleciało, oj, oj. To nie wolno tym kosić, bo on zjada słomę, ziarno, to na nic będzie. A za jakiś czas wszyscy kosili tym kombajnem. Traktorów nie było kiedyś, to wszystko końmi się orało, bronowało się, siało.

A jeszcze jak tą trybówką się młóciło, to później w nocy trzeba było młynkować to zboże, taką kupę zboża młynkowało się. Bo na drugi dzień też trzeba było młócić. I był taki kierał, i kręcił się, dwa konie ciągnęło to, i batem trzeba było konie [poganiać]. I te konie z batem, wio, wio! I te konie chodziły i kręciło się. Młóciliśmy. Ciężka robota była i kurzyło się to.

Data i miejsce nagrania	2015-02-04, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Bartłomiej Chudy
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"